

CZESŁAW KRÓL

ur. 1953; Godziszów



Miejsce i czas wydarzeń	Godziszów, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska, pasieka Czesława Króla w Godziszowie, miód pszczeli, sprzedaż miodu

Pszczoły w tej chwili nie opłacają się

Pszczoły w tej chwili u nas nie bardzo się opłacają, bo jest taka zasada, że przywożą miód z Chin czy z Argentyny. Kiedyś dostałem beczkę na wymianę, to było napisane: „Argentyna”. Kiedyś słyszałem, w maju czy w kwietniu, że z zagranicy przyszło pięć tysięcy ton miodu. Wszyscy duzi, którzy skupują miód, najedli się tamtego i od nas już nie chcą. Taki jest u nas handel: naszego miodu się nie promuje, nie skupuje, bo tamten jest na przykład za dolara. Każdy patrzy na interes. W tej chwili mam jeszcze dwie beczki gryczanego miodu. Bardzo fajny miód, zdrowy, ale oferują mi piętnaście złotych. Poczekam, może sprzedam go na przyszły rok. Mam suterенę od północy, gdzie jest w miarę chłodno. Tam stoi miód, aż go sprzedam.

Czytałem w gazecie, że chiński miód ma rakotwórczy środek konserwujący. Ale oni dodają go, bo miód uciekłyby im z beczki. My nie jemy takich miodów, tylko mamy swój. W dodatku odżywiamy się własną żywnością. Mamy krówkę, mamy swój nabiał, sery; zabije się świnkę, mamy swoje mięso. Ja w Biedronce nigdy nic nie kupuję. Tam we wszystkim jest chemia, bo muszą to zakonserwować, żeby im się nie zepsuło. Mój miód siedzi dwa-trzy lata w słoiku, w chłodnym miejscu, i nie traci wartości.

Data i miejsce nagrania	2016-06-29, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"